

JACEK KNOPEK

**PRZESZŁOŚĆ I TERAŹNIEJSZOŚĆ STOSUNKÓW POLSKI
Z REPUBLIKĄ GAMBII**

Republika Gambii, wchodząca w skład Afryki Zachodniej, położona jest na obrzeżach Oceanu Atlantyckiego. Na lądzie stałym wciska się długim pasem w obszar Senegalu, a jej tereny rozlokowane są wzdłuż doliny dolnego i środkowego biegu rzeki Gambii. Geografia polityczna tego państwa powodowała już niejednokrotnie trudności w jego normalnym funkcjonowaniu, a jednocześnie podkreślała ważną rolę większego sąsiada¹. Na powierzchni 11,3 tys. km² mieszkało w początku XXI w. około 1,5 mln ludności, z czego około 80% rozmieszczonych jest na obszarach wiejskich, 60 tys. żyje w stolicy Bandżul (do 1973 r. Bathurst), a 80 tys. w największe miasto kraju Serekunda. Roczny przyrost naturalny w tym państwie sięga 3,2%. Językiem urzędowym jest angielski, a do ważniejszych rodzimych zalicza się wolof, fulfulde, mandingo, diula, sarakole i inne. Jednostką monetarną jest dalasi, który dzieli się na 100 bututów. Około 85% populacji to wyznawcy islamu, ponadto 10% wyznawcy religii rodzimych, a zaledwie kilka procent chrześcijaństwo².

Dr hab. JACEK KNOPEK – politolog; profesor nadzwyczajny w Instytucie Politologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz profesor w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Stanisława Staszica w Pile.

¹ Ludność autochtoniczna zamieszkująca ten obszar Afryki Zachodniej określa nawet Gambię jako banana ściskanego w zębach przez Senegal. Powiedzenie to ma niewątpliwie uzasadnienie w relacjach politycznych, gospodarczych i społecznych między państwami.

² S. P i ł a s z e w i c z, *Kraje Afryki Zachodniej*, w: *Polacy w Nigerii*, t. IV: *Polacy w krajach Afryki Zachodniej*, pod red. Z. i S. Łazowskich, Warszawa 2000, s. 17.

Afryka Zachodnia w przeszłości nie cieszyła się dużym zainteresowaniem ze strony Polski i Polaków³. Państwo polskie nieprowadzące historycznie aktywnej polityki morskiej, nie mogło też uczestniczyć w wyprawach odkrywczych w regionie. Tym samym pobyt i działalność Polaków na tym terenie był znikomy i ograniczał się jedynie do przypadkowych spotkań. Byli wśród nich pierwsi podróżnicy, duchowni udający się na Środkowy i Daleki Wschód, a także marynarze zaciągający się na statki pływające pod banderą portugalską, hiszpańską, francuską, holenderską czy brytyjską⁴.

Podobnie w XIX w., kiedy świat ogarnęły dynamicznie rozwijające się gospodarcze stosunki kapitalistyczne i gwałtownie poszukiwano nowych możliwości pozyskiwania surowców, siły roboczej, wzrostu gospodarczego czy rynków zbytu, Polski nie było na mapach politycznych Europy. Uczestnictwo Polaków w życiu regionu zachodnioafrykańskiego ograniczało się zatem do wstępowania na służbę polityczną i gospodarczą bądź żołd wojskowy ówczesnych mocarstw kolonialnych. W służbie Portugalii, Hiszpanii, Niemiec, Wielkiej Brytanii i Francji docierali oni do Afryki Zachodniej jako żołnierze, marynarze, handlowcy, osadnicy czy uczeni.

Po odrodzeniu państwa polskiego w 1918 r. zaczęto poszukiwać nowych kontaktów politycznych i gospodarczych. Jednym z obszarów zainteresowania rządu Rzeczypospolitej stała się Afryka Zachodnia, gdzie dopływały polskie statki, uruchomiono placówki dyplomatyczne, chciano pozyskać kolonie. W regionie powstały nieliczne skupiska polskiej diaspory, niemogące jednak aktywniej wspierać polskiej polityki zagranicznej.

Pobyt i działalność Polaków w regionie zachodnioafrykańskim w latach 1939-1945 związany był z działaniami wojennymi i tym samym związany z aktywnością mocarstw, które posiadały tam największe wpływy. Początkowo były to Francja i Wielka Brytania, a po zajęciu Francji przez wojska niemieckie uzależnienie to wynikało z polityki brytyjskiej i amerykańskiej. Podobne warunki i możliwości aktywizacji polskiej polityki na rynkach zachodnioafrykańskich widoczne były w pierwszych latach powojennych.

Do zmian w tym zakresie przyczyniły się stosunki międzynarodowe oraz ich rozwój w 2. połowie XX w. Uaktywniający się podział świata na bloki polityczne i gospodarcze wpłynął m.in. na proces dekolonizacji. Fakt ten przyczynił się z kolei do powstania w trzeciej ćwierci XX w. zachodnioafry-

³ Zob. J. K n o p e k, *Z dziejów kontaktów Polski i Polaków z Afryką Zachodnią*, w: *Polacy w Nigerii*, t. IV, s. 83-92.

⁴ Zob. R. B a d o w s k i, *Pod portugalską banderą*, Warszawa 1998.

kańskich państw narodowych. Proces ten z kolei umożliwił większe zaangażowanie się Polski w regionie. Owoce tych zainteresowań były wizyty oficjalnych i nieoficjalnych delegacji państwowych, które przyczyniały się do zawierania umów politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Do Afryki Zachodniej przybywali polscy specjaliści oraz kadry naukowo-techniczne. Także studenci afrykańscy uczyli się w polskich szkołach średnich i wyższych. Wzrost zaangażowania się na rynkach zachodnioafrykańskich trwał do lat osiemdziesiątych, kiedy to Polskę dotknął kryzys gospodarczy.

Po transformacji systemowej 1989 r. doszło także do reorientacji w stosunkach międzynarodowych, co uwidoczniło się w zainteresowaniach światem zachodnim. W związku z tym Afryka Zachodnia została zepchnięta na peryferia polskiej polityki zagranicznej⁵.

*

Dzieje Gambii przybliżono Europejczykom jeszcze w czasach nowożytnych. Początkowo dużą aktywność w tym regionie prowadzili angielscy handlarze niewolników, którzy w 1618 r. na obszarze obecnego Bandżul założyli Fort James, u ujścia rzeki Gambii do Oceanu Atlantyckiego. Osada ta wyznaczała granicę wpływów brytyjskich w regionie, przez długie lata rywalizując z Francuzami. W 1816 r. utworzono tam kolonię brytyjską i równocześnie przystąpiono do budowy miasta Bathurst. W okresie od 1821 do 1866 r. Gambia stanowiła część składową kolonii Sierra Leone, a w późniejszych latach przyznano jej status jednostki samodzielnej. Ostateczne granice Gambii zostały ustalone na Konferencji Paryskiej w 1889 r., która utrwaliła sferę brytyjskich wpływów w regionie.

Od początku XVII w. Gambia stanowiła ważny przyczółek dla brytyjskiego kolonializmu i panowania w świecie, szczególnie w Afryce, Azji i Australii. Docierały tam statki transportowe, handlowe i wojenne, dzięki czemu utrzymywano stałe kontakty z metropolią. Taką też rolę spełniała kolonia w latach

⁵ Na temat kontaktów Polski z Afryką Zachodnią zob.: S. G o ł ą b e k, *Związki Polski i Polaków z Afryką do roku 1945*, Warszawa 1978; A. Ż u k o w s k i, *W kraju złota i diamentów. Polacy w Afryce Południowej XVI-XX w.*, Warszawa 1994; *Polacy w Nigerii*, oprac. zbior., t. I-IV, Warszawa 1997-2001; J. K n o p e k, *Migracje Polaków do Afryki Północnej w XX wieku*, Bydgoszcz 2001.

I oraz II wojny światowej, kiedy stanowiła brytyjską bazę wojskową i znalazła się na szlakach wojskowych i transportowych⁶.

Gambia uzyskała samodzielność polityczną 18 lutego 1965 r., a w 1970 przekształciła się w republikę. Na jej czele stanął Dauda Karaiba Jawara, bojownik o niepodległość, który przejął obowiązki głowy państwa i szefa rządu. Od początku Gambia była związana z brytyjską Wspólnotą Narodów⁷.

Silne związki polityczne, ekonomiczne i społeczne łączące Gambię z Senegalem wynikają ze związków plemiennych i etnicznych. Kraje te zamieszkuje ludność wywodząca się z Fulanów, Wolofów czy Mandingów. Także podobieństwa zaobserwować można w religii islamskiej reprezentowanej w regionie przez podobne bractwa religijne. Po dokonaniu kolejnej próby zamachu stanu w początku lat osiemdziesiątych XX w., oficjalnej władzy państwowej w Bandżulu w utrzymaniu porządku pomogły oddziały senegalskiej armii, co automatycznie wzmocniło prestiż Dakaru na tym obszarze. W wyniku tego zaangażowania się w sprawy polityczne sąsiada powstała w 1981 r. Konfederacja Senegambii, dzięki czemu powstały wspólne organy ustawodawcze, wykonawcze i sądownicze. Nie wytrzymała ona jednak próby czasu i w 1989 r. uległa rozwiązaniu, przez co ponownie powstała Republika Gambii⁸.

Od 26 lipca 1994 r. na czele państwa stanął kapitan dr Yahya A.J.J. Jammeh, który 22 stycznia 2000 r. przetrwał próbę zamachu stanu. Konflikty wewnętrzne, trudna sytuacja gospodarcza i społeczna powoduje, iż Gambia jest w dalszym ciągu krajem dużego ryzyka⁹.

*

Gambia położona na zachodnim wybrzeżu Afryki z dostępem do Oceanu Atlantyckiego od pierwszych wypraw odkrywczych na Czarny Ląd budziła zainteresowanie państw europejskich, w szczególności Portugalii, Francji i Wielkiej Brytanii. W dobie odkryć geograficznych, kiedy mocarstwa zachodnioeuropejskie opanowywały rynki zamorskie i zdobywały kolonie, tego

⁶ P i ł a s z e w i c z, *Kraje Afryki Zachodniej*, s. 18.

⁷ Zob. *Gambia*, w: *Encyklopedia świat w przekroju*, Warszawa 1960, kolejne tomy wydawnictwa.

⁸ *Gambia*, w: *Leksykon państw świata 1994/95. Raport o stanie państw świata*, Dortmund-Warszawa 1993.

⁹ K. T r z c i ń s k i, *Problemy stabilizacji w Afryce Zachodniej*, w: *Stosunki międzynarodowe w Afryce*, red. J. J. Milewski i W. Lizak, Warszawa 2002, s. 210-214.

rodzaju przedsięwzięcia nie znalazły w pełni zrozumienia na dworze polskim¹⁰.

Dotychczas brakuje informacji źródłowych dotyczących bezpośrednich kontaktów handlowych Rzeczypospolitej szlacheckiej z terytorium Afryki Zachodniej. Pośrednio jednakże Polska była związana z próbami uzyskania terytoriów zamorskich, które realizowali jej lennicy. W XVII w. do lenników tych należała Brandenburgia, której podlegały Prusy Książęce oraz przez księcia Jakuba Kurlandzkiego, lennika polskiego w Inflantach¹¹.

Elektor brandenburski Fryderyk Wilhelm myślał o utworzeniu kompanii handlowej z terenami nowo odkrytymi. Chciał podporządkować sobie obszary w Afryce Zachodniej, aby stały się one miejscem przystankowym dla statków płynących w stronę Indii, gdzie chciał uzyskać własne terytoria bądź kolonie. W celu urzeczywistnienia swych ambitnych planów zmierzał do pozyskania pomocy od króla Jana Kazimierza oraz kapitału od morskich i rzecznych miast portowych, do których zaliczał Gdańsk, Elbląg i Toruń. Kiedy elektor nie uzyskał dla swych planów poparcia na dworze polskim, Brandenburgia na własną rękę zaczęła nabywać tereny położone na wybrzeżu zachodnioafrykańskim¹². Zadania te w imieniu elektora brandenburskiego realizował Holender, pełniący służbę wojskową w Brandenburgii, Benjamin Raul. Początkowo w 1680 r. na Czarny Łąd wysłano dwa okręty, które dopłynęły do Zatoki Gwinejskiej. Zawarto wówczas umowę z ludnością tubylczą na wybudowanie umocnionej faktorii w regionie. Konsekwencją tego stanu rzeczy było powołanie dwa lata później Kompanii Afrykańskiej w Królewcu, będącej towarzystwem akcyjnym, z kapitałem wynoszącym 50 tys. talarów¹³.

Spokrewniony z Radziwiłłami Jakub Kurlandzki (Kettler) podejmował wysiłki zmierzające do uzyskania terytoriów zamorskich już od początku lat czterdziestych XVII w.¹⁴ W tym celu korzystając z usług polskiej dyplomacji, prowadził nawet pertraktacje z ludźmi odpowiedzialnymi za kolonie na dworach Anglii, Holandii, Portugalii i w innych częściach Europy. Głównie

¹⁰ Zob. J. R e t i n g e r, *Jedynie kolonie Rzeczypospolitej zapomniane*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1933, nr 5.

¹¹ J. P e r t e k, *Polacy na morzach i oceanach*, t. I, Poznań 1981, s. 171-172.

¹² J. P e r t e k, *Bandera polska na równiku*, Gdynia 1968, s. 18.

¹³ R. G a z i ń s k i, *Wokół polityki morskiej i kolonialnej Kurlandii w II poł. XVII wieku*, „Teki Gdańskie” 2003, t. 5, s. 242.

¹⁴ Na temat polityki morskiej i kolonialnej Kurlandii prowadzonej w 2. połowie XVII w. zob.: R. G a z i ń s k i, *Wokół polityki morskiej i kolonialnej*, s. 239-246; M. T o m c z a k, *Polityka kolonialna księcia Jakuba Kettlera*, „Teki Gdańskie” 2003, t. 5, s. 247-252.

nym punktem jego zainteresowań stało się wybrzeże zachodnioafrykańskie, które miało się stać łącznikiem między Inflantami i Morzem Bałtyckim a Ameryką Środkową oraz Półwyspem Indyjskim, które miały się stać docelowym miejscem jego polityki kolonialnej¹⁵.

Panujący w Kurlandii od 1642 r. Jakub rozpoczął swe panowanie od zreformowania podstaw gospodarczych kraju¹⁶. Udało mu się przede wszystkim zbliżyć metody uprawy roli w Kurlandii do nowoczesnych metod zachodnioeuropejskich. Dzięki zastosowanym innowacjom zwiększył dochody z domen książęcych niemal dziesięciokrotnie. To z kolei umożliwiło podjęcie wypraw kolonialnych, m.in. do Afryki Zachodniej. Książę kurlandzki własnym sumptem wybudował w stocznich kurlandzkich kilkadziesiąt statków handlowych i okrętów wojennych, które miały posłużyć mu do ekspansji kolonialnej. Zaczął też rozpowszechniać rzemiosło i zakłady produkcyjne, co uniezależniło go od sąsiadów, a do Kurlandii zaczęli przybywać specjaliści i kadry propagujące innowacje techniczne¹⁷.

W 1651 r. kilka okrętów płynących pod banderą Jakuba Kurlandzkiego dopłynęło do wybrzeży Gambii¹⁸. Według zachowanych przekazów w imieniu księcia wyprawa ta zakupiła, uzyskując przy tym pozory legalności, u miejscowych pośredników niewielką wyspę położoną u ujścia rzeki Gambii i nazywaną wówczas Wyspą Świętego Andrzeja. Później też dokupiono drugą wyspę – Bajonę – oraz pas ziemi wzdłuż samej rzeki sięgający 60 mil w głąb lądu afrykańskiego. Owocem tego układu było wzniesienie fortu obronnego oraz obsadzenie go własną załogą w liczbie około 140 żołnierzy. W grudniu 1656 r. Jakub Kettler wysłał na Atlantyk jeszcze trzy statki, których celem było umocnienie panowania kurlandzkiego na wybrzeżu zachodnioafrykańskim. Okręty te dotarły na miejsce w roku następnym, a o sukcesie tej wyprawy powiadomił kurlandzki statek „Crocodil”, który w 1658 r. wrócił do Europy. Kolonia ta prosperowała mimo trudności: osadnictwo bowiem na tym terenie okazało się niemożliwe wobec szerzących się chorób tropikalnych, a faktorii tej bacznie przyglądali się Anglicy i Holendrzy.

Wkrótce po utworzeniu kolonii kurlandzkiej w Gambii doszło do zatargu między Jakubem a holenderskimi Stanami Generalnymi. Polskiego lennika

¹⁵ J. R e t i n g e r, *Książę Jakub Kurlandzki i jego polityka kolonialna*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1933, nr 6.

¹⁶ M. A. K o w a l s k i, *Zamorskie wyprawy lenników Rzeczypospolitej*, „Morze” 1976, nr 2.

¹⁷ T o m c z a k, *Polityka kolonialna księcia*, s. 250.

¹⁸ J. R e t i n g e r, *Historia Gambii*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1933, nr 8.

wziął wówczas w obronę rezydent Jana Kazimierza urzędujący w Hadze Mikołaj de Bye. W latach następnych książę kurlandzki myślał o zorganizowaniu wielkiej ekspedycji na morza południowe, którą chciał przeprowadzić przy pomocy i pod egidą Polski oraz papieża Innocentego X. Pertraktacje w tej sprawie prowadzono za pośrednictwem biskupa wileńskiego oraz przeora dominikanów w Wilnie Jakuba Goreckiego. W sprawie tej dwukrotnie posłował on do papieża, gdzie uzyskał pożyczkę 4 mln talarów na budowę kurlandzkiej floty. Projekty te zniweczył ostatecznie wybuch kolejnej wojny szwedzko-polskiej w latach 1655-1660. Czas „potopu” Jakub Kurlandzki spędził w niewoli szwedzkiej (miało to miejsce w latach 1658-1660), przez co nie mógł zrealizować swych planów. Ziemie Kurlandii zostały zniszczone przez oddziały szwedzkie, co dodatkowo nie pozwoliło na podjęcie aktywnej polityki kolonialnej¹⁹. Ponadto Szwedzi przejmowali na Bałtyku pływające jednostki kurlandzkie bądź rekwirowali je w sąsiedztwie cieśnin duńskich, co musiało osłabić potencjał ekonomiczny i wojskowy ówczesnych Inflant.

Afryka Zachodnia stała się wówczas miejscem rywalizacji mocarstw zachodnioeuropejskich, które zdecydowały o zakończeniu panowania księcia kurlandzkiego w Gambii. Wprawdzie Jakubowi Kettlerowi udało się odzyskać wpływy po zakończeniu „potopu szwedzkiego”, ale na krótko. W 1661 r. kontrole nad ujściem Gambii zaczęli pełnić oddziały angielskie. Niemniej statki płynące pod banderą kurlandzką zawijały do wybrzeży zachodnioafrykańskich jeszcze do końca XVII w. Ostatni z nich dopłynął do Gambii w 1690 r.²⁰ Należy też zaznaczyć, że następcy Jakuba Kettlera mający również zamiar włączenia się do polityki kolonialnej, główną energię skupili na odzyskaniu środkowoamerykańskiej wyspy Tobago, która dawała wówczas lepsze możliwości oddziaływania ekonomicznego w regionie.

Jakub Kurlandzki, podobnie jak i Brandenburgia, chciał przy pomocy Polski rozwinąć aktywną politykę kolonialną, w której Gambia miała być pośrednikiem do założenia faktorii handlowych czy rozwinięcia osadnictwa środkoeuropejskiego. Marzeniem Jakuba było poprowadzenie ekspedycji handlowej na morza południowe, którymi według jego orientacji, miał być obszar Środkowej Azji i Dalekiego Wschodu.

Odległą reminiscencją zainteresowań kurlandzkich wybrzeżem zachodnioafrykańskim było kolekcjonerstwo prowadzone przez dwór królewski i rody

¹⁹ Zob. J. P e r t e k, *O gdańskich okrętach kaperskich w czasie szwedzkiego potopu*, „Rocznik Gdański” 1955, s. 415-416.

²⁰ P e r t e k, *Polacy na morzach*, s. 172.

magnackie na ziemiach polskich, w których przechowywano eksponaty i przedmioty związane z Czarnym Lądem. Stanisław August Poniatowski posiadał w Warszawie bogatą bibliotekę oraz zbiory map w gabinecie kartograficznym. Jedną z nich obejmowała dorzecza rzek Senegal i Gambii autorstwa Longchamps²¹.

W okresie zaborów polscy emigranci związani z Francją byli obecni na wybrzeżu zachodnioafrykańskim i zapewne z sąsiedniego Senegalu także docierali do obszaru obecnej Gambii, ale brakuje na potwierdzenie tej tezy odpowiednich przekazów źródłowych.

W latach trzydziestych XX wieku rząd polski zmierzał do zaktywizowania swego stanowiska ekonomicznego względem Afryki Zachodniej. W końcu 1934 r. Liga Morska i Kolonialna oraz Kompania Handlu Morskiego utworzyły specjalną spółkę dla zapoczątkowania handlu morskiego z wybrzeżem zachodnioafrykańskim. Jedną z głośniejszych w okresie międzywojennym wypraw handlowych był rejs s.s. „Poznań”. Statek ten zaangażowany przez Kompanię, przyłynął w początku 1935 r. do regionu. W styczniu załoga statku przepływała w okolicach wybrzeży gambijskich. Nie zatrzymano się jednak w portach tej prowincji²².

W podobnych warunkach wybrzeże Gambii mógł obserwować Jan Hirschler ze Lwowa, który na zaproszenie polskiego plantatora w Liberii Kamila Giżyckiego wyruszył wraz z żoną Zofią w październiku 1935 r. z Hamburga na pokładzie statku niemieckiego do Afryki Zachodniej²³.

W okresie II wojny światowej do terytoriów brytyjskich położonych w Afryce Zachodniej docierali nieliczni polscy uchodźcy wojenni, którzy z Maghrebu podejmowali trud przedostania się do Gambii, w celu uniknięcia internowania ze strony prohitlerowskich władz Vichy.

Lata wojny przyniosły również zaangażowanie do brytyjskich służb kolonialnych na obszarze zachodnioafrykańskim polskich żołnierzy i oficerów rekrutujących się z uchodźstwa wojskowego, niemających wówczas przydziału do jednostek polskich na Zachodzie. Jednym z terenów, do którego trafili polscy żołnierze, stał się obszar Gambii.

²¹ S. G o ł ą b e k, *Związki Polski i Polaków z Afryką do roku 1945*, Warszawa 1978, s. 20.

²² Zob. Z. D r e s z e r, *Pionierski rejs. Dziennik podróży handlowej do portów Afryki Zachodniej*, Warszawa 1936.

²³ Zob. J. H i r s c h l e r, *Ze Lwowa do Liberii. Wspomnienia z Afryki tropikalnej*, Lwów–Warszawa 1939.

W lipcu 1941 r. w efekcie porozumienia z rządem brytyjskim polskie władze wojskowe zobowiązały się do przeprowadzenia rekrutacji spośród ochotników, chcących podjąć służbę kolonialną w Afryce Zachodniej. Po zakwalifikowaniu 273 żołnierzy zostali oni we wrześniu 1941 r. przyjeźci do armii brytyjskiej i skierowani do wybrzeży zachodnioafrykańskich. W ten sposób rozpoczęła się dwuletnia służba wojskowa, potwierdzona kontraktem, w warunkach geograficznych i klimatycznych dotąd nieznanymi większości żołnierzy polskich²⁴.

Początkowo na terytorium Gambii znalazło się 26 polskich oficerów²⁵, ale w drugim roku służby pozostało ich już jedynie 8. Podobnie jak w innych koloniach regionu powołano tam oficera łącznikowego z tego obszaru, którymi byli kolejno – kpt. Andrzej Hlawaty, kpt. Stanisław Lisiecki i kpt. Stanisław Makowski. Ich zadaniem było utrzymywanie kontaktów z biurem Głównego Polskiego Oficera Łącznikowego zlokalizowanym w siedzibie dowództwa wojsk Afryki Zachodniej w Achimota koło Akry w Ghanie²⁶.

Nie wszystkie osoby wyjechały z terytorium afrykańskiego po wygaśnięciu kontraktów. Co trzeci oficer podpisał dodatkowe zobowiązania co do pracy w tej części Czarnego Łądu. Spośród żołnierzy pracujących w Gambii J. W. Massalski osiedlił się po zakończeniu II wojny światowej na terytorium Maroka, dokąd dojechała jego rodzina, przymusowo deportowana ze stolicy po upadku Powstania Warszawskiego²⁷.

Kiedy w 1965 r. Republika Gambii ogłosiła niepodległość, państwo polskie uznało jej prawo do samostanowienia. W następstwie tego faktu w 1975 r. nawiązano stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad. Ambasador polski

²⁴ *Eksperyment. Polscy oficerowie w Afryce Zachodniej w latach 1941-1943*, oprac. E. Eckert, Londyn 1988; W. B i e g a ń s k i, *Legia Oficerska i oficerowie polscy w brytyjskiej służbie kontraktowej w Afryce Zachodniej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1972, nr 3, s. 160.

²⁵ Wśród polskich oficerów, którzy w 1941 r. zostali zaangażowani do służby kolonialnej na terenie Gambii, znaleźli się: R. Bąbczyński, B. S. Brandl, W. S. Bułkowski, T. Dębicki, S. Gołębiowski, J. M. W. Grabowski, A. Grzywacz, A. Hlawaty, J. Kołcan, A. H. Kośmider, S. Lisiecki, S. Makowski, J.W. Massalski, Z.L. Matyjaszewski, L. Migacz, W. E. Roziński, B. Sas, J. Sklarczyk, J. Stocki-Sosnowski, W. L. Stulla, J. Tunikowski, R. Werakso, C. A. Wiśniarski, J. Woźniakiewicz, R. Zając i J. Zieleźnik. Por. *Eksperyment. Polscy oficerowie w Afryce Zachodniej*.

²⁶ Tamże. Na obszarze zachodnioafrykańskim dochodziło też do zmian personalnych. Niektórzy oficerowie zmieniali miejsca pobytów. W ten sposób do Gambii w trakcie służby trafili jeszcze: C. Dudarewicz, A.W. Górka, J. Hawrylinka, M. Krwawicz, W. Kuss, J. Liedke, E. Myszkorowski, S. Sienienuch, S. Syska, L. Vogt, S.J. Ziędek, M. Zych.

²⁷ K n o p e k, *Migracje Polaków do Afryki Północnej*, s. 211-221.

w Senegalu został akredytowany także w Gambii, która jednak nie akredytowała ambasadora w Polsce. Sprawy handlowe załatwiano za pośrednictwem Biura Rady Handlowego w Dakarze²⁸. Sytuacja ta nie uległa większym przemianom po 1989 r. Nadal w Gambii brakuje polskiej placówki dyplomatycznej, a ambasador RP w Senegalu jest akredytowany także na ten obszar²⁹.

Po 1956 r. polską flotę handlową zasilili względnie wówczas nowoczesne „dziesięcioletniki”, co pozwoliło na otwarcie dwóch afrykańskich nowych linii żeglugowych. Polskie statki pełniły na nich głównie rolę przewoźników towarowych dla innych państw. Pierwsza z nich rozpoczęła działalność w 1958 r. i przybrała kierunek zachodnioafrykański. Istnienie tej linii miało zresztą duży wpływ na stan kontaktów handlowych Polski z tym regionem, w tym Gambią, które sprzyjały ożywieniu. W ramach RWPG i kooperacji byłych państw socjalistycznych powołano w 1961 r. wspólny serwis żeglugowy „Uniafrica”, do którego weszła Polska i NRD, a w 1972 r. dołączył Związek Radziecki. Polskie statki z załogami przewoziły odtąd z Morza Bałtyckiego nie tylko krajowe towary do tego regionu³⁰.

Pomimo prób czynionych przez Polskę na rzecz zbliżenia gospodarczego, nie przyniosły one spodziewanych efektów. Zaowocowały one jedynie niewielkim importem towarów polskich na rynek gambijski w postaci tkanin bawełnianych, środków czystości i maszyn elektrycznych. Roczna wartość towarów polskich wprowadzonych na lokalny rynek w latach 1973-1977 wynosiła od 2,7 do 4,3 mln złotych dewizowych³¹. Jednocześnie brakowało eksportu z Gambii na rynek polski bądź był zdecydowanie niewielki. W Gambii nie podjęły także pracy polskie kadry naukowo-techniczne.

Gambia jest obecnie odzwierciedleniem polskiej polityki wobec Afryki Subsaharyjskiej, ale znajduje się w tzw. trzeciej grupie państw odgrywających niewielką rolę w polskich interesach gospodarczych i kontaktach handlowych. W latach dziewięćdziesiątych XX w. obroty handlowe między krajami były zmienne i kształtowały się od 147 tys. do 2892 tys. USD³². W ostatnim

²⁸ Zob. *Gambia*, w: *Encyklopedia świat w przekroju*, Warszawa 1966, kolejne tomy wydawnictwa.

²⁹ W sprawie organizacji polskiej służby dyplomatycznej i obsady poszczególnych placówek, zob.: <http://www.msz.gov.pl/msz/placowki/wz.html>

³⁰ Z. D o b o s i e w i c z, *Stosunki gospodarcze Polski z krajami rozwijającymi się*, Warszawa 1990, s. 147-150.

³¹ Z. D o b o s i e w i c z, *Afryka Zachodnia. Ziemia i ludzie*, Warszawa 1979, s. 184.

³² W. C z e r n e k, *Wymiana handlowa z krajami Afryki Zachodniej w ostatnim dziesięcioleciu*, w: *Polacy w Nigerii*, t. IV, s. 185-194.

okresie ożywiły się kontakty polityczne i dyplomatyczne między krajami. Ambasador RP w Dakarze, akredytowany również na obszar Gambii, kilkakrotnie odwiedzał kraj przy stosownych okazjach. Jednocześnie konsul honorowy Republiki Gambii w Warszawie regularnie odwiedza Afrykę Zachodnią, nawiązując kontakty z reprezentantami czynników rządowego i biznesowego. Owocem współpracy była też zawarta umowa między szkołami średnimi w Rybniku i Janjangbureh. W czerwcu 2003 r. ambasador Republiki Gambii w Brukseli Yusuph Alieu Kah złożył prezydentowi RP Aleksandrowi Kwaśniewskiemu listy uwierzytelniające. Życzeniem obu umawiających się stron była chęć nawiązania szerszej współpracy ekonomicznej między krajami i poszczególnymi przedsiębiorstwami³³.

Kwestie powyższe powodowały, że na obszarze Gambii po II wojnie nie powstała liczniejsza diaspora polska, która składa się obecnie z kilkunastu osób. Istotniejszym miejscem pracy w Republice Gambii w 2. połowie XX w. był i jest pobyt polskich misjonarzy pracujących na tym wysuniętym przyczółku geograficznym Afryki Zachodniej. Konsulat Republiki Gambii w Warszawie informuje wręcz, że w początku XXI w. jedynymi osobami mającymi polskie obywatelstwo, a przebywającymi na terytorium Gambii są siostry zakonne wywodzące się ze zgromadzenia siostr szkolnych de Notre Dame. Polskie duszpasterstwo przybyło do regionu wraz z ustanowieniem misji w Bwiam, co miało miejsce w 1990 r. Od początku działalności siostry aktywnie włączają się w nurt życia oświatowego i zdrowotnego ludności gambijskiej. W roku następnym siostry otworzyły dla katolickich dziewcząt gambijskich internat, a w 1994 r. doprowadziły do otwarcia kolejnego zakładu misyjnego w Soma, którego dyrektorką została siostra Elżbieta Książak. W tym drugim ośrodku otworzyły szkołę zajmującą się w sposób profesjonalny krawiectwem. W początku XXI w. pracowały w Gambii cztery polskie zakonnice³⁴. Łącznie na terytorium Gambii do początku XXI w. pracowało siedmiu polskich duchownych, spośród których pięciu nadal wspomagało działalność misyjną w tym kraju³⁵.

Inną grupą rozwijającą dwustronne relacje są polscy turyści, którzy od początku lat dziewięćdziesiątych XX w. docierają na wybrzeże zachodnioafry-

³³ D. N o w a k, *Poles in Gambia*, w: *Poland's Relations with West Africa*, ed. Z. Łazowski, Warszawa 2004, s. 271-272.

³⁴ Tamże.

³⁵ J. R ó ż a n s k i, *Polscy misjonarze w krajach Afryki Zachodniej*, w: *Państwa Afryki Zachodniej: fakty – problemy stabilizacji i rozwoju – polskie kontakty*, red. Z. Łazowski, t. I, Warszawa 2006, s. 284.

kańskie. W związku z tym, iż do wjazdu na terytorium Gambii potrzebne są wizy, co też legło u podstaw zorganizowania gambijskiej placówki dyplomatycznej w Warszawie, która od końca lat dziewięćdziesiątych XX w. corocznie udostępnia od kilkudziesięciu do stu kilkudziesięciu wiz zainteresowanym osobom. Poza wyjazdami grupowymi, organizowanymi przez biura podróży, kilka procent spośród turystów wybiera indywidualne wczasy na wybrzeżu gambijskim.

*

Nowe wyzwania w kontekście polsko-zachodnioafrykańskich powiązań politycznych, gospodarczych i kulturalnych wiązały się z postępującą transformacją systemową w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, które w Polsce rozpoczęły się obradami okrągłego stołu na początku 1989 r. Przemiany te z kolei znalazły odzwierciedlenie w kształtowaniu nowych związków politycznych z zagranicą. W ten sposób polska polityka zagraniczna uległa reorientacji, ewoluując w kierunku zachodnim. Region zachodnioafrykański nie cieszy się zatem już tak dużym zainteresowaniem od początku lat dziewięćdziesiątych XX w., jak miało to miejsce wcześniej. W 2004 r. Polska została włączona w skład krajów tworzących Unię Europejską, przez co stała się jednocześnie wyrazicielem polityki tego podmiotu wobec krajów Afryki, Karaibów i Pacyfiku, co początkowo zostało wyartykułowane poprzez cztery konwencje z Lomé, a w 2000 r. zmodyfikowane przez porozumienie z Kotonu.